

czwartek, 18.02.2021

„Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście”(Pwt 30, 15)

Naszą dzisiejszą pogawędkę przy śniadaniu rozpocznę cytatem z wiersza pt. „Biblio, ojczyzno moja”, autorstwa Romana Brandstaettera: „Biblio (...) wszystko jest w Tobie, cokolwiek przeżyłem, wszystko jest w Tobie cokolwiek kochałem”. Parafrazując poetę wyznaję: „wszystko jest w Tobie, cokolwiek przeżywam, wszystko jest w Tobie cokolwiek kocham”. Nawet jeśli jest trudno. A właśnie dziś w czytaniu ze Starego Testamentu natrafiamy na trudny temat, może i jeden z trudniejszych, kiedy natomiast autor biblijny w sposób niezwykle prosty wyjaśnia kwestię cierpienia. A mianowicie przeprowadza argumentację według tzw. „zasady odpłaty” i „prawa dwóch dróg”: Jeśli czynisz dobro – Pan Bóg ci błogosławi, jeśli zaś dopuszczasz się zła – Pan cię przeklina (por. Pwt 30, 15-19). A ja Cię pytam, czy to wszystko jest rzeczywiście tak proste?

Jeśli tak, to dlaczego często dobrym ludziom przytrafiają się złe rzeczy? Pamiętam przecież Hioba, który był „sprawiedliwy, prawy, bogobojny i unikający zła” (Hi 1, 1). Cemu tego sprawiedliwego Hioba spotykają tak straszne rzeczy? Bo skoro dla Ciebie „nie ma nic niemożliwego”, to w jednej sekundzie mógłbyś zmienić sytuację Hioba. I jeszcze reakcja jego bliskich. Żona mówi Hiobowi: „Złorzecz Bogu i umieraj!” (Hi 2, 9). A co na to jego przyjaciele: Bildad, Elifaz, Sofar? Na początku siedzieli z Hiobem siedem dni i nocy w milczeniu (por. Hi 2, 13), a później bezmyślnie Ciebie bronili według zasady odpłaty.

Czy rzeczywiście wszystko jest takie proste i wszystko można wytłumaczyć szafując argumentami tej zasady? Czy rzeczywiście nienarodzeni czymś zawinili, że nie pozwolono im pojawić się na tym świecie? Czy dzieci cierpiące w różnych ośrodkach są winni swemu kalectwu? Czy starcom opuszczonym przez swoje rodziny należy się taki zły los, bo nie byli „zbyt dobrzy” dla swoich dzieci? Czy ofiary koronawirusa są winne sytuacji, która ich dotknęła? Mogę mnożyć pytania...

Przez kilka lat w dwóch doktoratach zajmowałam się Hieronimowym, później się okazało Pseudo-Hieronimowym, a ostatecznie – komentarzem autorstwa niejakiego Filipa Prezbitera (=optimus audytor Hieronymii): In historiam Iob commentariorum libri tres (i Pseudo-Hieronimowym, tudzież anonimowym Commenntarii in Iob) i nie doszłam do „mądrych”, a z pewnością szablonowych wniosków poszukując min. odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego dobrym ludziom przytrafiają się złe rzeczy?”.

Po latach badań pokornie stwierdzam, że nie wiem, a Ty pouczasz mnie: „Myśli moje nie są myślami waszymi, a drogi wasze nie są drogami moimi” (Iz 55, 8). Ja – człowiek kombinuję, szukam logicznych rozwiązań, a Ty widzisz dalej i więcej: „Bo nie tak widzi człowiek, jak widzi Bóg” (1 Sm 16, 7). Po prostu, możesz wszystko, ale czemu w danej chwili nie korzystasz z tej możliwości, to Ty sam jeden wiesz. A cierpienie jest TAJEMNICĄ. Po prostu muszę Ci zaufać, bo Ty nie działasz szablonowo, nie sposób Cię „wbijać” w ramy mojego marnego, człowieczego pojmowania.

00_2

dr Magdalena Jóźwiak

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]